

Piaskowski, Grzegorz

Lanie świec w Starej Białej - fotoreportaż

Nasze Korzenie 3, 81-83

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Lanie świec w Starej Białej

– fotoreportaż

Tekst i zdjęcia: Grzegorz Piaskowski

W pierwszym numerze „Naszych Korzeni” zamieściłem artykuł na temat znajdującej się w Starej Białej kapliczki Matki Bożej Skępskiej. Wspomniałem w nim o opiniach na temat Mazowsza Płockiego jako o regionie, w którym próżno szukać śladów dawnych tradycji czy zjawisk interesujących dla etnografii. Wydawałoby się, że Stara Biała, miejscowość granicząca z Płockiem, w której krajobrazie dominują industrialne elementy instalacji PKN Orlen i jak grzyby po deszczu wyrastają nowoczesne budynki firm chętnie inwestujących na terenie gminy, mogłaby być modelem przykładowym negatywnego wpływu industrializacji i urbanizacji na kulturę tradycyjną.

Powróćmy jednak jeszcze raz do tej miejscowości, by po raz kolejny zaprzeczyć opiniom powtarzanim już od czasów Oskara Kolberga.

Jeśli chcielibyśmy stworzyć listę unikatowych obrzędów, zwyczajów, które mają w Polsce wielesetletnią tradycję, a są obecnie w znikaniu, to na jednym z czołowych miejsc takiej listy musielibyśmy umieścić tradycję ręcznego wyrobu świec gromnicznych, o której już ponad sto lat temu pisano jako o zjawisku rzadkim i ginącym.

W 1929 roku w parafii pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej w Białej erygowano Bractwo Różańcowe. Jego członkowie nazywani są „bractwymi”. Aby wstąpić do ich grona, należy sprostać wymogom nieskazitelnej opinii, pobożności, prawości, rzetelności. Do obowiązków bractwanych należą rozmaite posługi kościelne, w tym „dbanie o światło” w kościele. Aby wywiązać się z tego obowiązku, bractwomi gromadzą się w specjalnym pomieszczeniu w celu odlania z wosku świec gromnicznych. Ma to miejsce zwykle w sobotę poprzedzającą święto Matki Bożej Gromnicznej, które przypada 2 lutego. Podstawowym narzędziem w laniu świec jest zawieszane

u sufitu metalowe koło, wykonane przez miejscowego kowala jeszcze przed drugą wojną światową. Średnica jego obręczy waha się od 132 do 135 cm. Do niej przyspawano 59 haczyków, na których zawieszają się umoczone w wosku bawełniane knoty, które następnie są polewane woskiem, a właściwie woskiem z dodatkiem stearyny (ok. 20%) – jej dodanie jest konieczne dla uzyskania właściwej wytrzymałości i wyglądu świec. Warstwy zewnętrzne zawierają więcej wosku, co nadaje gromnicy pięknego, miodowego zapachu.

Po zawieszeniu koła podstawi się pod nie wanienki z wodą – to do nich wpada nadmiar wosku, ściekającego z warstwowo polewanych coraz grubszych świec. Wosk w wodzie natychmiast tężeje i może być ponownie roztopiony w dużym garnku ustawionym na opalonym drewnem piecu. Do polewania służą od dziesięcioleci te same niebieskie dzbanki, miarowo zanurzone w wanienkach z płynnym woskiem, uprzednio przelanym przez sito. Jednorazowo przy polewaniu pracuje dwóch mężczyzn. Ich stanowiska znajdują się po przeciwległych stronach koła. Praca jest męcząca, więc następują zmiany polewających. Co jakiś czas ktoś odcina tworzące się u podstawy powstającej świecy woskowe sople. Po około trzech godzinach takiej pracy powstaje produkt finalny w postaci świecy o długości ok. 85 cm i średnicy u podstawy ok. 4 cm. Połowa pracy tego dnia jest wykonana. Uczestnicy udają się na przerwę obiadową, po której następuje lanie drugiego koła.

Praca przebiega bardzo sprawnie, w przyjaznej atmosferze – każdy z bractwanych doskonale wie, co należy w danym momencie zrobić. Żarty i śmiech nie przeszkadzają w skupieniu i dbałości o jakość pracy. Pomimo ogólnej wesołości i swobody, atmosferę przetrzymuje swoista powaga.



1. Rozpalanie pieca. Na nim będzie topiony wosk na świece.



2. Zasadniczym składnikiem brackich świec jest naturalny pszczełi wosk, który nadaje świecom przyjemnego miodowego zapachu.



3. Cedzenie wosku przez sito to konieczny proces produkcji pozwalający uniknąć zanieczyszczenia produktu finalnego.



4. Roztopiony wosk jest czerpany z dużego garnka...



5. ...następnie starannie polewany, warstwa po warstwie, na coraz grubszą świecę.



6. Co jakiś czas należy ścinać powstające u podstawy świec sople.



7. Przerobiony, zastygły wosk z domieszką stearyny należy ponownie roztopić na piecu.

OCALIC OD ZAPOMNIENIA

Gotowe gromnice są zawieszane na specjalnych wieszakach z listew i gwoździ. Tutaj ostygają i dosychają. Ważne jest zachowanie stabilnych warunków klimatycznych w pomieszczeniu.

W czasie nabożeństwa Matki Bożej Gromnicznej świece zostają poświęcone przez kapłana – stają się gromnicami. Nazwa „gromnica” pochodzi od gromu-pioruna, gdyż jedną z funkcji takiej świcy jest ochrona przed pożarem wywołanym przez burzę. W tradycyjnej kulturze ludowej gromnica ma szerokie apotropeiczne zastosowanie jako środek odpędzający złe moce. Wetknięta w dłoń zmarłego

oświetla także drogę w zaświaty. Brackie świece wykorzystywane są w Starej Białej w niedzielę i święta podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Ponadto mają zastosowanie w procesjach eucharystycznych i pogrzebach.

Przyczyną zaniku wielu tradycji jest pragmatyczne podejście nakazujące zakup produktu fabrycznego, który jest tańszy i często wizualnie atrakcyjniejszy. Tak się stało ze świecami gromnicznymi. Powszechna dostępność w sklepach z dewocjonaliami tanich świec produkowanych masowo, a przy tym ozdobionych kolorowymi,



8. Podstawowym narzędziem pracy bractwanych jest zawieszone u sufitu koło wykonane przez miejscowego kowala przed drugą wojną światową.



9. Świece gotowe...



10. ...lecz muszą jeszcze dostygnąć na specjalnych wieszakach w stabilnych warunkach klimatycznych.



11. Niebawem świece, te kupne i bractwne, staną się gromnicami. Nabożeństwo Matki Bożej Gromnicznej w Starej Białej.

12. MOMENT KULMINACYJNY — POŚWIĘCENIE GROMNIC PODZĄS NABOŻEŃSTWA

błyszczącymi nadrukami, spowodowała zaniechanie ręcznego ich wyrobu. Przyczyniło się do tego także wartościowanie produktu fabrycznego, „miejskiego”, który nobilitował posiadacza.

W obliczu tego należy zdać sobie sprawę z ogromnej wartości kulturowej tej pięknej tradycji, która jest kultywowana w Starej Białej. Docenić należy również świadomość bractwanych, którzy potrafili przez dziesięciolecia dostrzegać ponadmaterialne wartości swojej pracy. A musimy wiedzieć, że nieraz borykali się z trudną dostępnością materiałów, których zdobycie wymagało sporo zachodu, podczas gdy gotowe świece były dostępne w pobliskim Płocku.



Pragnę w tym miejscu podziękować panu Józefowi Kłodawskiemu i wszystkim bractwonym za umożliwienie wykonania fotografii i serdeczne przyjęcie. ■